

EKO

NIK zajął się usuwaniem nielegalnych odpadów

NIK zajął się kwestią usuwania nielegalnie składowanych odpadów niebezpiecznych. Problemy tego rodzaju notowane były także w naszym powiecie

To stały problem. Każdego roku na terenie Polski ujawniane są dzikie wysypiska odpadów wykazujących jedną lub więcej właściwości niebezpiecznych, takich jak łatwopalność, toksyczność, rakotwórczość, właściwości wybuchowe czy żrące. Tego rodzaju odpady zaliczane są do odpadów niebezpiecznych. Ze względu na swe właściwości mogące negatywnie wpływać na ludzi i środowisko naturalne, a w skrajnych przypadkach mogące zagrażać życiu lub zdrowiu ludzi i powodować nieodwracalne szkody w środowisku, odpady niebezpieczne powinny być niezwłocznie usuwane z miejsc do tego nieprzeznaczonych i przekazywane do właściwego zagospodarowania. Problem w tym, że usunięcie takich porzuconych odpadów to koszty dla właściciela gruntu. Często jest to gmina. A samorząd takich „wolnych” milionów do wydania zwykle nie ma.

Mimo podejmowanych przez państwo na przestrzeni ostatnich lat wielu działań, jak wprowadzenie zakazu przywozu z zagranicy odpadów niebezpiecznych, objęcie przywozu odpadów Systemem Elektronicznej Notyfikacji Transportów, utworzenie w Inspektoratach Ochrony Środowiska struktur do walki z nielegalnym deponowaniem odpadów niebezpiecznych, zaostrzenie kar za przestępstwa i wykroczenia przeciwko środowisku, liczba ujawnianych corocznie miejsc nielegalnego deponowania odpadów niebezpiecznych utrzymuje się na poziomie od kilkudziesięciu do ponad stu przypadków rocznie. Skala problemu może być jednak znacznie większa, gdyż brak obowiązkowego raportowania o tego rodzaju incydentach skutkuje brakiem rzetelnej wiedzy organów ochrony środowiska, w tym również Ministra Klimatu i Środowiska w tym zakresie. Miejscami, w których najczęściej można napotkać porzucone odpady niebezpieczne są wyrobiska po eksploatacji kruszywa (nieczynne kopalnie), niestrzeżone nieruchomości, lasy, naczepy pozostawione na parkingach, nieczynne magazyny, wynajmowane hale czy garaże.

Są to odpady pozostałe po zakończonej działalności gospodarczej, które dla „oszczędności” nie zostały prawidłowo zagospodarowane; odpady z nielegalnego „importu” (jest to dochodowa działalność, niezgodna z prawem), odpady przekazywane między kolejnymi posiadaczami, zamiast na składowiska odpadów niebezpiecznych. Odpady niebezpieczne pochodzące z gospodarstw domowych, dzięki funkcjonującym w gminach systemom selektywnego zbierania odpadów komunalnych mają raczej niewielki udział w zanieczyszczeniu środowiska.

Mimo, że przepisy prawa, w szczególności ustawa z dnia 14 grudnia 2012 r. o odpadach, nakładają na posiadaczy odpadów obowiązek niezwłocznego ich usuwania z miejsc nielegalnego deponowania lub gromadzenia, to jednak w praktyce wyegzekwowanie tego obowiązku bywa problematyczne i często nieskuteczne. W przypadku nieusunięcia odpadów przez ich posiadacza, zadanie to, poza wyjątkami określonymi w ustawie zostało sędowane na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Dodatkowo od września 2019 r. mają oni obowiązek niezwłocznego usunięcia nielegalnie

zdeponowanych odpadów niebezpiecznych nie tylko z nieruchomości komunalnych, ale również prywatnych w sytuacji, gdy odpady te stwarzają zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi lub środowiska.

Co kontrolowała NIK? Celem kontroli było uzyskanie odpowiedzi na pytanie: czy działania gmin, nadleśnictw oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podejmowane w celu eliminowania zagrożeń spowodowanych składowaniem lub magazynowaniem odpadów niebezpiecznych w miejscach do tego nieprzeznaczonych były prawidłowe i skuteczne. Działania kontrolowanych jednostek w celu eliminowania zagrożeń, jakie mogą powodować nielegalnie deponowane odpady niebezpieczne dla życia lub zdrowia ludzi albo dla środowiska, mimo że w większości przypadków były prawidłowe, to jednak nie zawsze skuteczne. NIK oceniła, że obowiązujące rozwiązania prawne i finansowe nie zapewniały niezwłocznego usuwania porzuconych odpadów niebezpiecznych, w tym odpadów, w przypadku których zachodziła konieczność natychmiastowej interwencji ze względu na zagrożenie dla życia lub

zdrowia ludzi albo środowiska. Zdaniem NIK wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast nie dysponowali skutecznymi instrumentami, które pozwoliłyby na bezstronne ustalenie, kto jest posiadaczem odpadów i kto jest odpowiedzialny za ich usunięcie, ani środkami finansowymi na usunięcie odpadów niebezpiecznych w drodze wykonania zastępczego. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wdrożył programy finansowego wsparcia, umożliwiające częściowe finansowanie kosztów usunięcia porzuconych odpadów niebezpiecznych. NIK zwróciła się do Ministra Klimatu i Środowiska o wypracowanie rozwiązań finansowych, prawnych i organizacyjnych niezbędnych do zapewnienia niezwłocznego i skutecznego eliminowania zagrożeń dla życia lub zdrowia ludzi albo środowiska, powodowanych przez nielegalnie deponowane odpady niebezpieczne i przedłożenie Radzie Ministrów propozycji stosownych w tym zakresie zmian legislacyjnych. (red. jar)

EKO

Nowe pracownie dofinansowane przez WFOŚiGW



Zielone pracownie to nowoczesnie wyposażone klasy do nauki przedmiotów przyrodniczych. Wkrótce powstaną w kilku kolejnych szkołach w naszym powiecie.

Rozstrzygnięto konkurs na tak zwane „zielone pracownie”. Kto będzie miał doposażone i odświeżone klasy w tym rozdaniu środków na dofinansowania?

Na tegoroczny konkurs Zielona Pracownia wpłynęło 155 zgłoszeń z całego województwa. Spośród nich wybranych zostało 100 projektów. Te będą dofinansowane. Celem konkursu jest właśnie dofinansowanie w formie dotacji do wniosków dotyczących utworzenia pracowni na potrzeby nauk przyrodniczych, biologicznych, ekologicznych, geograficznych, chemiczno-fizycznych czy geologicznych. Takie sale lekcyjne służą następnie uczniom klas od IV do VIII szkół podstawowych oraz uczniom szkół średnich. Maksymalna kwota dotacji nie może przekroczyć 48 tysięcy złotych.

Obecnie rozstrzygnięta została już dziewiąta edycja konkursu Zielona Pracownia. Dzięki dofinansowaniu z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach w szkołach województwa śląskiego powstało dotąd aż 539

pracowni. Ich powstanie pochłonęło ponad 22 miliony złotych. Są to środki bardzo dobrze wydane. Bo to inwestycja w młode pokolenie. W bieżącym rozdaniu środków wnioski spływały także z terenu powiatu kłobuckiego. I mamy już informację, w których gminach w szkołach powstaną nowe zielone pracownie.

W gminie Popów powstanie Zielona Pracownia w Gminnym ZSP nr 4 w Więckach – Eko-My. W gminie Lipie – Zielona Pracownia w ZSP w Lipiu – Planeta Młodego Ekologa. W gminie Wręczyca Wielka – Zielona Pracownia w SP im. S. Ligonia w Truskolasach – Badacze przyrody. Gmina Miedźno będzie mieć taką nową klasę dzięki realizacji projektu Zielona Pracownia w ZSP w Ostrowach nad Okszą – Ekologiczne To i Owo. Zielona Pracownia w SP nr 3 im. Jana Pawła II w Kłobucku – Zielona Pracownia Przyrodniczo-Ekologiczna to z kolei nazwa projektu, na który dofinansowanie zdobyła gmina Kłobuck. Warto zauważyć, że każda z gmin w naszym powiecie otrzymała dofinansowanie w maksymalnym możliwym wymiarze. (jar)



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja.